

kat.komp.



390263

390264

I

Mag. St. Dr.



872 1/2 | II. S. | J.



390263 -

- 390264 I

Mag. St. Dr.

515



4883

I.

Castro-Alfonso Adam,

24



DRUGI LIST  
JMC. PANA  
DOSWIADCZYNSKIEGO  
DO  
PRZYACIELA SWEGO  
WZGLĘDEM  
EDUKACYI COREK.

---

*Hektor ab Andromaches amplexibus ibat in arma  
Et galeam capiti quæ daret, uxor erat.*

Ovid:

Od pieśczoł Andromaki szedł Hektor do zbroi,  
I głowę męża w szyszak ręka żony stroi.

---



---

W WARSZAWIE 1784.

BRUGI LIST

IMC. PANA

DOSWADZYSKIEGO

DO

REZIDENCJA SWEGO

WELKEDEN

LEWACZY GOREK

Wszystkie rzeczy, które  
są w tej książce, są  
właścicielowi tej  
książki, który  
nie może  
ich oddać  
innemu  
bez  
jego  
woli.



390264

I

W WARSZAWIE 1831





DRUGI LIST  
JMC PANA  
DOSWIADCZYNSKIEGO  
DO  
PRZYIACIELA SWEGO  
WZGLĘDEM  
EDUKACYI COREK.

PODOBAŁO się W. M. Panu zasiać zdania mego względem wyprawienia synów swoich do cudzych krajów. Piszesz mi, że uwagi moje znalazłszy dosyć gruntownemi, zrzekłeś się iść za przykładem powszechnym, i żeś zamysł swój odmienił.

Miałbym sobie czego winszować, gdybyś (uwiedziony zbyt dobrą o przyjacielu opinią) nie gotował dla niego trudności i niebezpieczeństwa, z których, iak się wyplącze, nie wiem; kładziesz bowiem namnie obowiązek odpowiedzi na zapytanie: Jakiej się masz trzymać planty w edukacyi corek swoich? Pozwól mi żalić się na niebaczność two-

A i j

ią. Czemuż chcesz mnie skłócić z tym pogłowiem, które szanuję, wielbię, i na wdzięki mu przyrodzone z rokoszłą poglądam, podobać mu się pragnę, obruszyć go na siebie lękam się? a wchodząc w rozbiór tych części wszystkich, które zapytanie twoie zawiera, słuszną mam boiaźń, aby mi się nie wymknęły czasem prawdy nieprzyjemne. Lecz czemużby niewiasty prawdy nie lubily? chyba dla tego, że i ona niewiasta. Ale rzucam żarty. Wiem, że przystępne są białogłowskie umysły, i przed prawdą się nie chronią, byle się sama nie wyzuwała z łagodności, tego przymiotu, który iey płci zdaie się być właściwym. Te przekonanie czyni mnie śmiałym do wchodzenia w materję tak wielkiej wagi. Powiem co myślę, więcę ieszcze zapewne rzeczy zostawię drugim do powiedzenia, ten załczyt zachowując sobie iedynie, że choć nie naylepiey, ale przynaymniey dotąd nie tykany u nas ten punkt wybiorę do roztrząśnienia, dając drugim pochoop do myślenia, do rozważania, i day Boże! do udzielenia publiczności reflexyi swoich nad obiektem naywiększey ważności, to iest, edukacyą płci żeńskiey.

Skarżemy się codzień na białogłowy, gdy im się słuszniey na nas skarżyć przychodzi. Oba gatunki prawodawstwa przywłaszczyli sobie mężczyźni, domowe i cywilne; więc cokolwiek się w tych zdrożnego znajduje, ich iest winą. Jeżeli kogo, to



białogłowy pewnie pod swoją podciągnęliśmy władzę; my ich tedy prowadzić mamy. Jeżeli błędzą, czyiaż вина? Poglądając na stan edukacyi kobiet w Polsce, a mówmy i na świecie całym, rzecz można śmieie, że dobre przymioty z siebie mają, a złe z naszego zaniedbania. Doświadczenie nas uczy, że w udziale sposobności natura iakożywo nie pokazała się skąpszą dla białychgłów iak dla męszczyzn, i owszem słusznie gdzieś powiedziano, że snadniey znaleźć w kobiecie filę męskiego rozumu, iak w męszczyźnie subtelność żeńskiego dowcipu; więc tedy przywary, które im przypisujemy, są po więkzey części dziełem błędności w sposobach kierowania niemi, lub też naynaganniejszey obojętności. Omyłka nayważniejsza jest ta, że w wychowaniu kobiet wszyscy prawie rodzice nie wystawiają sobie celu, do którego by zmierzać chcieli; a przeto będąc bez rozumowanej planty, nie układają żadney, i rzeczy się na traf dzieią. Zdaie im się, że kobiety na to się tylko rodzą, aby były kobietami; wszystkie zaś inne zamiary, czyli to natury, czyli społeczności, giną niepostrzeżone w ich oczach. Wychowywać córki na żony dobre, na matki, na gospodynie, na obywatelki, komuż teraz na myśl przychodzi? Z tego powodu pierwsze te trzy obowiązki zdaia im się uciążliwe, czwarty zaś nie tylko, że w umyśle naywiękzey części kobiet nie uchodzi za obowiązek.

lecz i owszem ta za godną ostatniego wyśmiania, któreyby się zdarzyło w to mniemanie uwierzyć. Z pokolenia rodziców zaniedbujących tak święte powinności, zrodzone są matki owych synów, którym Polka wstyd swoy i nieszczęście winna. W kraiu, w którym forma rządu (mówmy bez uprzedzenia) była zawsze i jest dotąd w układzie swoim naygorzszą, cożby zastępować mogło niedołężność rządową? nic innego pewnie, iak miłość własna, w sławie powszechności poszukiwana, przywiązanie do obyczajów rodowitych, szacunek siebie samych. Ztąd wynika ów entuzjasm, którego silnym zapalem pobudzone umysły, chciwie się ubiegają za chwałą narodu, sądząc, iż blask iey każdemu w szczególności przyświeca, sądząc, że wstyd, którym się okrywa naród, płывa na każdego. Płci obie iednym w tej mierze tchnąć mają duchem: mężczyzn powinnością jest, czynić dzielnie i pocziwie; białychłdów, zachęcać, wieńczyć cnotliwych, brzydzić się wyrodkami. Jak często czyny wielkie i same przez się sprawowały, i do czynów wielkich były pobudką białogłowy, dostarczając nam nie rzadkie przykłady, historye różnych krajów; w teraźniejszych nawet rozruchach, które Europę mieszaia, napełnione są publiczne papiery dowodami dbałości obywatelskiej, Angielskich, Hiszpańskich, Francuzkich niewiaft. Zwróćmyż teraz wzrok na siebie: czy byłże kray



kiedy na świecie bardziej od postronnych, bardziej przez siebie samych zhańbiony? miałaż kiedy wspaniałość duszy obfitze okoliczności do ukazywania się pod rozmaitszemi kształtami? z naszych stron jednak wywołaną być się zdawała: osob tylko liczba mała (szczerych w zamyślach, nieszczęśliwych przez ufność mylnie położoną w błędzących przewodnikach) legła ofiarą chwalebego uczucia; reszty zaś część iedna w słabey zawieszona nieczynności, do wzięcia rezolucyi przywieść się nie mogła, druga haniebne ścigając korzyści, powszechnym tuczyła się nieszczęściem.

Taką grała rolę w Polsce w owych czasach pleć męska, białogłowska zaś zdawała się nie należeć przez żaden związek do uczeŃnictwa wŃtydu i nieszczęść krajowych. W zimney zamknięta obcojętności, ani wewnętrznym ubolewaniem z długu winnych obowiązków, ani powierzchownym przynajmniej tkliwości udawaniem, z przyŃtoyności długu nie wypłacała się. InnoŃronny, choć zguby sprawca, Polak, choć sprawca hańby, z miłym w biesiadach bywał zawsze przyimowany uśmiechem; ponętą zabaw wabione kobiety, ciŃnęły się do ich domów, tak właśnie, iak gdyby nie miały przyczyny żalu do iednych, a wzgardy dla drugich. InŃszy zapewne duch panował, gdy R. 1651. ciągnął Jan Kazimierz z wojskiem przeciw ziednoczonemu siłom Chana i Chmielnickiego. Królowa

z licznym Dam orszakiem odprowadzała wołowni-  
ków do Krasnegostawu; tam gdy rozstać się przy-  
szło, rzekły wszystkie do mężów, do synów, do  
lubowników swych: „ Idźcie, niech krew nieprzy-  
jacielska stanie się zakładem ocalenia sławy i kra-  
ju, niech będzie okupem łez i niespokojności  
naszych. „

Ślubem obowiązali się rycerze, a Beresteckie  
zwycięstwo, po trzydniowych żwawych utar-  
czkach, skutkiem było chęci wrócenia się godne-  
mi danego przyrzeczenia i pochwał z ust tak mi-  
łych.

Poglądając na kobiety nasze, (ia tu o większej  
liczbie mówię) chciałoby mi się częstokroć rozu-  
mieć, iż nie pod iednym z nami urodziły się nie-  
bem, lecz że z dalekiego ( dla rozmnożenia ludno-  
ści) sprowadzone kraiu, tę odbywszy powinność,  
do innych żadnych nie czuią się obowiązków.  
Tak myśleć przychodzi prawdziwie, słyszącemu nie  
raz iedną z nich nayuroczyściey z tym się oświad-  
czającą, że nie wie wcale co się w kraiu dzieie, że  
z przypadków kray dotykających smucić się, czyli  
weselić, lub naymnieyszą w tey mierze okazać  
troskliwość, miałaby za nierozum, i rzecz zupełnie  
do niey nie należną; drugą dokładnie informowaną,  
kto siadywał do kolacyi w małych apartamentach  
z Królami Francuzkiemi, począwszy od Henryka  
IV. aż do dziś panującego Ludwika XVI. i trzymają-  
cą



iącą rejestr wszystkich *bon mot*, (1) co na tych kolacyach i po Paryskich latały i latają biesiadach, a nie wiedzącą, kto stolicy dobył, kto pod Wiedniem zwyciężył, co Polskę zgubiło, i kto ją znieważa? trzecią szczycącą się z tego, że dosyć gładko konwersacyę po Polsku utrzymała; tę żalącą się, że Polskiego listu wymęczyć z głowy żadnym sposobem nie mogła; owę znękaną ciężarem nawyborniejszych nudów, skoro wspomni sobie na te obiekta wszystkie, które się tylko pod kształtem narodowym iey oczom ofiarują; a cokolwiek ich jest, żadna prawie najmniejszey nie opuszcza okazyi oświadczenia się, że gardzi krajem swoim.

Z tego, com tu przywodził dopiero, pewnie rozumieć łatwo mogłby kto, że ta część najmilsza społeczności, jest krzewem exotycznym, (2) przywiezionym tylko do ziemi naszej, w której ani przyjąć się, ani kwitnąć nie chce. Zarzucają powszechnie białogłowom, że u nich miłość własna nad inne poruszenia możniejszą: tey krzywdy na-

---

(1) *Bon mot*, w języku Francuzkim wzięte w sensie literalnym, znaczy *dobre słowo*; w obszerniejszym zaś sensie znaczy *słowo szparkie*, lub też *żart*, czyli *odpowiedź bystrą*. Na przykład: pytał się Król Pruski jednego doktora *wieleż też W. M. Pan ludzi już pozabił*? Odpowiedział mu *nie tyle, co W. K. Mość*. Bystrość, trafność, i krótkość, są znaki charakteryzujące to, co Francuzi nazywają *bon mot*.

(2) *Exotyczne*: cudzoziemskie.

szym uczynić nie dam, utrzymię i owszem, że są bez właściwej miłości; bo ta, czy mogłaby im doradzać gardzenie we wszystkich okolicznościach tym zbiorom, którego same składają częścią? Zachęcać je i owszem należy do wyższego siebie samych szacunku; tak czynić, tak mówić, tak myśleć bowiem, jak często nam się zdarza, i widzieć je czyniące, i słyszeć mówiące o kraju swoim, jest to własną kreską stwierdzać swe upodlenie.

Te skryślenie czytając, uśmiech pogardy wstrzymujcie, proszę, o wy Trybunałkie Jutrzenki! które czynna troskliwość w własnych interesach, na trzecie piętra równo ze diem prowadzi, budząc pracami sądowemi zmorzonych deputatów, a usypiając ich sumnienia.

I wy Panie, co w sztucznych przymilenia sposobach igrać umiecie z umysłem Posłów na Sejm zebranych, godząc w wyrobienie projekcików szkodliwych dla Rzeczypospolitej, zyskownych dla siebie, dla krewnych, dla przyjaciół; uśmiech pogardy wstrzymujcie, proszę; intrygantkom żartować nie pozwolę z letakomysłowych; nie podchlebiaycie sobie, żeby was miano za Patryotki: tytuł tego zaszczyt tym jest tylko pozwolony, które wspaniało bez okazałości, w próżnych nie głoszą okrzykach odróżnicy i lekkowey swej delikatności pochwały, chciwym lub podłym posępkiem fałsz ustom często zadając, lecz wiadome prawideł, któ-



remi się zacna rządzi dusza, boleją wewnątrznie nad smutnym narodu swego stanem, wstydem się jego rumienią, i rozlicznemi, iakie im w moc oddała natura, sposobami, niecąc ognie męstwa i cnoty, tworzą nadzieie lub pogodnieyszey chwili, lub mniey fromotnego zniszczenia; przed niemi iedynie spełźnie ten duch, który swą zarazą (w tym czasie) umyśły napuszcza, i skrzydła nad odchłania, gdzie Polka pogrążona leży, rozpięte trzymając, bioniey powstania,

Wszystkie, przeszedszy prawie zarzuty, które kobietom (z powodu małej ich użyteczności w społecznych względach i powinnościach) czynić można, gdyby nas która z nich zagadła tym pytaniem. *A ktoż nas uczy być użytecznemi? czy jestże kto, co by nam skazywał, iakim iść mamy gościńcem, i iakie są obowiązki nasze?* Cożbyśmy iey dali za odpowiedź? Dowcipnieyszemu od siebie zostawuję wynalezienie gładkiego sposobu do wykrecenia się, ia go nie widzę. Wniydźmy bowiem w sposób wychowania białychgłów, a winy ich umnieyszą się zapewne. Dziełę domy w Polfcze na dwie klasy, na pańskie i na szlacheckie: pierwsze przechodzą drugie rzadko światłem lub wiadomościami, lecz dawnieyszym może uzacnieniem, większym dochodem, ale więkzym oraz zepsuciem obyczajów, więkzym zepsuciem myślenia sposobu, i lekce-ważeniem wszystkiego. (przy mniemaney

opinii polerowności iakoweyś.) Zaraza z tych domów przechodzi w szlacheckie, z stolicy do wsiów się przenosi, te przykłady źródłem stają się złego, chęć nierozładna zbliżenia się do pańskiego *dobrego tonu* i do wygładzenia stoliczanek, wszystko truje. Spytaśz ranie się W. M. Pan: *At ten dobry ton, cóż to jest?* Jest to słowo przez pielgrzymujących do Francyi świeżo importowane, na oznaczenie pracowicie wyborney niby grzeczności, z wszelkimi wykwintami mniemanego gustu w kaźdey rzeczy. *A cóż lepszego być może,* rzekniesz W. M. Pan? Nie spiesz się z pochwałą, proszę; ani grzeczność istotna przysady, ani gust prawdziwy wykwintów nie szuka, i chcey W. M. Pan dać mi wiarę, że tych osob tak cheiwie za dobrym tonem ubiegających się, cechą jest niezawodną, trzpietostwo i nieprzyżytoyność w męszczyznach, płachość i lekko-myślność w kobietach. (To rzekło się nawiasem.) Wracam się do pańskich domów. Jakimże tam sposobem prowadzona bywa edukacya? Matkę nierzadziey córki widuią, i choćby ią nawet i codzień widywały, małaby ztąd dla nich wyniknęła korzyść; z usty iey pewnie nie usłyszą nigdy, że wczesnie nabywać powinny te przymioty i te wiadomości, k'dre ie w dobie przyzwoitey uczynią, żonami, matkami, obywatelkami, paniami dobremi, że żona dobra wspólnica staie się wszystkich zachodów zdarzyć mogących się w stadle, że dzielić po-



winna z mężem ciężar domowego gospodarstwa, że gospodarstwo nie na skrętności, nie na zręcz-dzie, lecz na pomiarkowaniu i na rządzie dobrym się zafadza, że chcąc rzeczy mieć w dokładnym ułożeniu, trzeba się pilnie uczyć rachuby, znać się na rejestrach, znać się na cenie rzeczy, że przed zabrnięciem w długi chronić się nadewszystko należy, wystrzegać się tudzież owej niepomiarowanej żądy dogodzenia najmniejszym, choć nader kosztownym, zachceniom; że stawiać sobie i to przed oczy należy, iż rządym być trzeba, pragnąć nawet być szczodrym; a cóż bowiem (dla czułego umysłu) smutniejszego stać się może, iak widzieć siebie wyzutym (przez niebaczone roztrwonienie) z sposobów dobrze czynienia? już iey nie usłyszą zapewne, że obowiązki matek najsświętsze są i naysurowsze, że z macierzyństwa dwoiaki niegdyś zdadzą rachunek, równie z dobrych przymiotów, do których wcześniej dzieci nie wprawiały, iako też i z występków, które przez nienauczenie, albo nieprzytrzymanie do dobrego, popełniały dzieci czaśu swego.

A gdy nayranniejsze życia ludzkiego godziny niewieściu powierzone są staraniom, czy mogą one bez zarzutu opuścić tey pory, w której na miłkłej dziecięcego umysłu tablicy wycisnąć można z łatwością te wraży, które czas (doświadczeniem, rozumem i przekonaniem) zapuściwszy,

twierdzi i oftanawia? a czyiaż ręka jest sposobniejszą do skryślenia tych pierwszych obwodów, iak macierzyńska?

Tu się dopiero pokazuje potrzeba, aby matki przeniknięte były same ważnością tych obowiązków, których wypełnienie w dzieci swoje wmawiać ustawnie powinny; ztąd wynika potrzeba, aby się dobrze obeznały z gatunkiem tych obowiązków; źle ten bowiem uczy, kto sam źle umie. Znać im należy, i z zapaleniem nawet cenić, obywatelstwo, męstwo, zdatność do usług publicznych, charakter ściśle pocziwy, i przynioty środycz społeczności stanowiące; z synów bowiem swoich winne są stać oyczyźnie nuyżyteczniejszych obywatelów, a z cerek matki godne i sposobne do wychowywania cbywatelów.

Doradzam niewiaśtom zatrudnienia się tak miłe, tak niemchronnie potrzebne, nie tylko z powodu, iż wchodzą w poczet powinności, lecz równie doradzam im, iako sposob do wyprowadzenia siebie z tey indłości i tego wynudzenia, w którym zamęczone chodzą w tym wieku na wielkim świecie. Rzućmy okiem na większość kobiet, przypatrzwszy się im, od żalu wstrzymać się trudno, żyjąc bez zamiaru, bez celu. spychają tylko dni iedne na drugie, ustawnym rozdymaniem w zagorzeniu utrzymując imaginacyę, za widmem iakoweyś roskoszy uganiają się, gardzą tym, co mają, wzdy-

chcą do czegoś, co mieć nie mogą, szczęścia zawsze o podał od siebie szukaia, lekce ważąc co warto względów, naydrobnieysze przyczyny miotaia ich spokoyność; lubo często ofchle maia dusze, podobnie, iak muichy Indyjskie męczą się bez wewnętrznego nabożeństwa, tak one męczą się bez istotney czułości. Ciężar chcąc ulżyć tych czezych momentów, które dla nich sama tylko słaie tęsknota, wybrały sobie niektóre z nich do zabawy, podrzeźnianie nayślodzney w sercu ludzkim namiętności, w kunszt ią obrócily, przepisały iey ustawy, obrządki, ceremoniał. Natury i skłonności mieysce (z czego się szczere składa kochanie) w ich robionym kochaniu, miłość własnai i próżność zastępuia; wmawiać chcą iednak i w siebie i w drugich, że w ustawiczne cierpienia wprawiaie ich czułość, że nikt nie wart ich serca, że serce nieszczęśliwemi ie czyni, zgicia serce do wszystkiego wtracaia, i tym tak morduiącym życia sposobem wyniszczona, wpadaia w letarg i duszy sprężystość traca.

Pozwol mi, pteci śliczna! przypomnieć sobie, że szczęście i rokosz spłofzyć łatwo można; rączym te bdstwa ulatuią skrzydłem przed tym, co ie chwytac usłuiie i ustawnie goni; obok siadaia z tym, co miernym za niemi idąc krokiem, spoczywa czasem, i zdaie się na nie czekać. Powracaiać od ważnych zabaw, częstokroć niespodzianie zastaniecie oboie. Już tedy przebiegłszy wady, których staie się żrzo-



dłem źle rozłożona planta białogłowskiej eduka-  
cyi, przystąpićby należało do utworzenia lepszej.  
Ręki składniejszey takie dzieło wyciąga, niżeli jest  
moia; prócz tego szczuple listu granice w tak  
obfzerną materję wchodzić w rozbiórze nie do-  
zwalaia; więc kontentować się zechcesz W. M. Pan  
krótkim zebraniem moich widzimi się niektórych.

Trzebaby najpierwey, zdaniem moim, bardziey  
cokolwiek zatrudniać się dziećmi płci obojga,  
w tym wieku, w którym albo w żadnym cale nie  
są dozorze, lub też są poruczone piaszunkom i mało-  
światłym sługom. Bardziey, niżeliby wierzyć mo-  
żna, dalszy sposob myślenia zawiśł od tych nay-  
rychleyszych impressyi, i znaki owego nagięcia  
pierwiaszkowego w późniejszym czasie każdy na  
sobie nosi.

Kiedy doradzam rodzicom zatrudnienie się dzie-  
ćmi małoletniemi, iako żywo nie rozumiem przeto;  
ani też chwałę, nierostropną i do wieku nieostoso-  
waną skrzętność niektórych rodziców mylnie dba-  
łych; ganię frodze ustawne strofowanie, reflexye  
długie, a dolot ich pojęcia przenoszące; niewy-  
mównie także dysaprobuję tłumienie w nich rze-  
źwości i wesolości; wydziwić się nawet dosyć nie  
mogę tym w niemałej liczbie osobom, które na  
pochwałę dziecka używają tey formuły: *Sliczne to  
dziecie, spokojne bardzo, bo to właśnie iak co starego.*  
Widzi

Widzi mi się, że takowa pochwała równie nie-  
 przyzwoita, iak gdyby rzekł kto na zaletę starca,  
 że takim jest trzpiotem, iż rozumiećby można że  
 co młodego. Każdy wiek ma umysł, ma obyczaje,  
 które mu są właściwe; należy do rozsądku i pilno-  
 ści rodziców wprawiać rzeźwość i weselość dzie-  
 cinną w klubę przystoyności, ale niech się staraia  
 iak naysilniey utrzymywać oboie; radziłbym na-  
 wet ospale z natury dziecko budzić ile możności,  
 bo cóż za skutki rodzą się z przytłumienia żywo-  
 ści w rzeźwym dziecięciu, lub też z nierozumnego  
 zahukania? Oto dziecko wyraſta w człeka lęklive-  
 go, podłości nabywa, i fałszywym być się uczy,  
 gdyż walcząc z naturą, a choąc się przypodobać  
 władzę nad nim mającemu, przywykać musi do  
 oblekania siebie w postać tylko pożyczaną. Dzie-  
 wczyna podobnym chowana wzorem, równych  
 wad nabywa, i te w porze ukazują się nieochybnie.  
 Takowy to sposób obchodzenia się z dziecinny-  
 m wiekiem byt daie owym zimnym mędrkom, którzy  
 w sobie samych zamknęci, pod pretextem waże-  
 nia rzeczy kaźdey, na szali filozoficznej, nieczym  
 albo samemi tylko zatrudniaia się frazdkami, uchyl-  
 liwszy się od wszystkiego; i tym drzymiącym ie-  
 ſteſtwom, których do niczego wcale użyć nie mo-  
 żna, i owym mniemanym dobrym ludziom, którzy  
 użalaia się pokątnie nad nierządem, nad zepsuciem  
 czasów, a dopomagaią jednak do zepsucia i do nie-

rzędu, dla proźby lub postrachu, a to z powodu, iż im albo odjęta wcześniej tęgość duszy i śmiałość, albo też nie dość wcześniej dodawana. Te przymioty nieuchronnie potrzebne są kobietom równie iak i mężczyznom; teć to powisnie umyły (których liczba teraz w Polsce największa) zawadą stałą się do poprawy, a narzędziem upadku.

Mówilem dopiero, że małoletnim obżerne moralizacye nie służą; jasno, krótko i w porę, trzeba im dawać do uczucia, kiedy źle czynią.

Dzieci naprzykład bywają skłonne do kłamstwa, a raczey obeyscie się z nimi nieskładne przynaję ich często udawać się do kłamstwa, nie dla tego żeby w ich było naturze prawdy nie lubić, lecz czasem iako do sposobu ochrony, a czasem dla zjednania sobie rzeczy, które im się zachciwa mocno; w takowym przypadku za pierwszą razę powie się dziecięciu, że nie godzi się fałszować prawdy, a wiążąc zaraz własny jego interes z nauką, dodać należy, iż kto zmyśla traci prawo do wiary; jeżeli powtóre skłamać zdarzy się dziecięciu, upatrzeć trzeba okazyę, w której (gdy twierdzi co takowego dziecie, od czego zawisło uskutecznienie rzeczy iakiey frodze mu miley) odrzuca się te jego zaświadczenie, na fundamencie, że nawyktemu mylić się z prawdą wierzyć nie można. Gdy tedy dozna na sobie przykry skutek kaźdey wady, któ-



rey mu się wystrzegać każą; większą to daleko na nim uczyni impresję, iak naydłuższe kazania.

Zdarzyło mi się widywać dzieci klamiące aż do podziwienia, a to szczególnie z tey przyczyny, że widziawszy pierwszego razu śmiejących się z powieści ich (w tym rodzaju) rodziców lub przytomnych, zdawało, im się, że tym bawią i przypodobać się mogą.

Matkom tedy, których iest szczególnieyszą powinnością, mieć w pieczy te naypierwsze lata życia naszego, tudzież tym wszytkim, co pod rodzicielskim dozorem, zastępując ich władzę, kierując wychowaniem dziecinnym, krotko uzbierane następujące prawa przekładam.

1. Nie wdawać się z dziećmi w rozwlekłe refleksowania.

2. Stałość w odmawianiu rzeczy iakiey, i rzetelność w zachowaniu przyrzeczoney utrzymywać, aby dziecko znało, że rozważnie, a nie z dziwactwa odmowę ponosi, tudzież że każde przyrzeczenie powinno mieć swoy skutek.

3. Dzieci płci oboygą starać się czynić odważnemi; lęklivość bowiem zródłem iest hańby i nieszczęścia w męszczyznach, kobiecie zaś odważną być należy, aby ten przymiot w krew poździł tych, co z niey pochodzić będą: *fortes creantur fortibus*, mówi Łaciński Poeta, *Śmieli ro-  
dzą się z śmiałych.*

4. Nie tłumić w dzieciach wesołości, ani też fantazyi im nie tracić, bo tamować w nich tę czynność, (\*) którą im dodać krwi bystrość, jest to tak dobrze jak krempować i wstrzymywać w wyrastającym szczepie tę miazgę, przez którą stać się ma dopiero owocnym i kwiecistym drzewem.

5. Przykładów im złych nie dawać, pilne mając na sobie samych oko; domyślnieytlze są daleko dzieci, niżeliby rozumieć można, i szybko podchwytując uczynki przeciwne naukom sobie dawanym.

6. Cześć pory i nie od nich nie wymagać takowego, aby przechodziło się wieku.

Większa została jeszcze daleko liczba rzeczy przezemnie opuszczonych, jak tych com wyraził. Ci, dla których powinność edukowania jest oraz i zabawą, codziennie odkryć potrafią sposoby nowe, a doświadczenia powtarzając cierpliwie, dzieło swe doskonalić będą. Przyrównanie edukacyi do ogrodnictwa, lubo powszedne srodze, niemniej jest prawdziwe; tak jedno jako i drugie wyciąga starania nieprzerwanego, zastanowienia się nad każdym krokiem, i rozważnego poznawania gatunku i własności roślin, i pilnego miarkowania, iaka uprawa, iakie sposoby im najlepiej służą.

---

(\*) Niewłaściwie poszło teraz w używanie to słowo, *czynność*, do znaczenia uczynku, albo do czynienia iakowego; czynność bowiem jest to tylko władza czynienia, jest to chęć z łatwością połączona, jest to jednym słowem to, co Łacinnicy zowią *actiuitas*.



Ogrodnik, coby wszystkie produkcyę ogrodu swego jednakowym hodował sposobem, mało by okazał umiejętności, a mniej jeszcze odniosłby korzyści.

Rzecz także, którey w układzie edukacyi wielkie przypisują zdrożności, jest to chęć niepomiarowana rodziców, popisywania się z dziećmi, a w tych mianowicie rzeczach, które szczególnie powierzchowności się tyczą. Ten błąd popełniony bywa w obojga płci edukacyi, atoli naybardziej z dorady miłości własney, która ustawnym prawie podległa omyłkom, tam naywiększey zwykła poszukiwać chluby, zkądby iey naymniejszą czerpać powinna częśćkę.

Do czegoż (w powszechności mówiąc) większość matek zachęca nayżywiej corki swoje, i do czego przytrzymuje naybardziej? do tańca, do muzyki, słowem do nabycia owych talentów, które po spolicie pod nazwiskiem *talentów przyjemnych* chodzą; a iakiż jest powód w tey mierze tak wielkiej ich troskliwości? Gdyby chciały weyrzeć w siebie i rzetelnie się przyznać, znalazłoby się pewnie, że nayczęściej chęć prowadzi ie tylko popisania się z córkami na balu, lub na koncercie, chęć odbierania pochwał od przytomnych; po wytańcowanym składnie przez corki czyli Almandzie czyli Kozaku, po wyśpiewaney gładko Aryi, czyli wygranej Sonacie; a częstokroć ieszcze mieśza się do tego

i nadzieia zagaśzenia corek tych znowu osób, które im zawadzają, lub też drobnych, a niesprawiedliwych ich nienawistek są obiektem. Nie chciałbym [to powiedziawszy] wprowadzić nikogo w mylną suppozycję, że klątwę rzucam na talenta przyjemne; nie daley od myśli moich być nie może, nikt bardziej odemnie tą prawdą przejętym nie jest, że gracye i wdzięki przyprawą stałą się każdej rzeczy, że bez nich zostaje się bez powabu rzecz naypiękniejsza z urody, naykosztowniejsza w sobie; znam, że niewiaśły ich wizerunkiem są, i być powinny, ale znam oraz i to, że gracye i wdzięki drugie dopiero miejsce, po cnocie i przymiotach, posiadają, że z niemi w sforcie im być zawżse należy, że są tylko [jakem już mówił] ozdobą rzeczy mających i bez nich wewnętrzny swoy szacunek, że z niemi złączone wzajem się wspierają, od ich zaś odłączone towarzystwa, szczyrnyim i niebeśpiecznym stałą się omanieniem: drogi kamień w niekształtney osadzie mniej się oczem podoba, lecz ceny nie traci; kryształ zaś w nayforemniejszay oprawie, chociaż przez krotki moment oko zwieść potrafi, mało-wartość iednak swoją utać nie zdoła. Jakąż ztąd konkluzya do traktowaney tu materyi wypada? oto ta, że nayważniejszą rzeczą w edukacyi jest ugruntowanie dokładne owych węgielnych pryncypiow, na których cała budowla być ma osadzona; ozdoby zaś zaniedbywać potym, byłoby pewnie grzechem.

Równie dalekim jestem od zdania oświeatych tych Pedantów, co przeczą, iżby kiedy bratać się mogły istotne przymioty z wdziękami, i od zdania wietrznych Modniłów i Modniłek, co powierzchownym powabom pierwizę przed cnotą i przymiotami wyznaczają mieysce.

Codzięń bardziey uczy mnie pilne wpatrywanie się w ogulny sposob edukacyi, że rzadko kiedy bywa stosowanym do Panu, do sytuacyi, do okoliczności obecnych i przyszłych, młodzi w edukacyi będącey; ztąd te niesmaki, ztąd te narzekania tak częste, nad przykrościami nierozdzielnie złączonemi z istotą osobistego położenia. Paniękę n. p. ktorey jest przeznaczeniem na wsi życie trawić, odwożą rodzice z naydalszych prowincyi do Warszawy, i tam ją expensem nie małym utrzymują przez lat kilka ulokowaną u Francuzki; Intencya ich pewnie chwalebna, ale skutek stać się może przykrym, koszt zaś nie mały arcy-prożnym. Wszystkich prawie w tey mierze uwodzi moc przykładu i wzwyczaienia, lecz po krotkim załlanowieniu się, obeyrzawszy ze wszystkich stron ten bleier edukowania, wnet się onego niedokładność, żebym nie rzekł szkodliwość, postrzeże. Naypierwiej wniydzmy w poznanie, kto są te osoby, pod denominacyą *Madame* znane w Polsce, i którym to młodzieź płci żeńskiej oddawaną bywa, aby kształciły obyczaje, układały sposob myślenia, wy-



gladzały rozum udziałem przyzwoitych wiadomości? Są to, powfzechnie mówiąc, ołoby przez stan swoy, sposób życia, dawnieyfze zabawy, naymu ey zdatne do wyprowadzenia takowey imprezy, i którym nayeczęściey zbywa samym na tym wfzystkim, czym młodzież opatrzona z ich rąk na świat na wychodzić.

Jakąż naywiększą korzyść obiecywać mogą sobie rodzice dla dzieci swoich z takowego gatunku wychowania? oto tę iedynie, że się nauczą cokolwiek ięzyków, i to ieszcze nie naylepiey, że w miernym doskonałości stopniu chwycą powierzchowne początki niektórych rzeczy, a przy tym biorąc na szalę te niebeśpieczeństwa istotne, którym wyfadzone przytym zostaią, obaczmy co przeważa.

Panienci w takowy oddane dozór, iakież nayeczęściey mają sobie dane przykłady w tym domu, w którym mieszkaią? zapewne nie łagodności w sposobie porozumiewania się, gdy w małżeństwie różność iaka w zdaniu wyniknie; ułdyfzą nieraz Madame od męża ostremi sfrofowaną słowy, i na odwrot męża sfrofuiącą. Ten powtorzony widok ośwoić ie łatwo potrafi z tą myślą, że w stadle, zdarzać się mogą takowe okazy, w których bez wzziemaney grzeczności obeyść się można; [\*] rzadkie

(\*) Nie zarazliwego nie małe nad moc przykładu; dla tego rodzicom samym nader ostrożnem być należy w każdym, i w tych

i przykłady pomiarkowanego napominania służących, bez używania słów, które w ustach uczciwych mieścić się nie powinny. Jakaż ich kompania odwiedzać będzie? najczęściey naynieprzyzwoitsza dla nich, złożona z osob tegoż samego gatunku, z którego są lub byli gospodyni i gospodarz; z rozmów tey kompanii mało korzyści czerpać będzie mogła młodzież, z zdania mało światła, a day Boże, aby nie ku iey zepsuciu nie było, w sposobie ich tłumaczenia się nic do naśladowania nie znaydą, w ich żartach wzory chyba do unikania. Przewilić się tam będzie bez wątpienia i młodzież pod pretextem pokrewieństwa, lub znajomości z rodzicami; przyśluga ofiarowanego pojazdu, i wzięcia na siebie wydatków spacerowych, spektaklowych &c. ( a które to zabawy przy pupillach i dozorczy dzielą ] łatwieysze tey młodzieży uczynią przystępy, i tak pierwsze [ a naychciwiey i naykuteczniey poymane ] odbiera żeńska młodzież lekcyę rozsypania i płochości; obeznawa się szlachcianka z sposobem życia, który nigdy nie jest dla niey przeznaczonym, wstętu bierze do tego, w którym ią urodzenie, stan fortuny, okoliczności umieścily; do miała tylko wzdycha, wieykiego życia myślą trwoży się, i nie bez przyczyny, bo rodzice złą iey

---

i w tych dwóch punktach, unikając danie zgorżenia dzieciom, w czym niebaczność naganna srodze i nadto podobno powszechna panuje.

tę uczynili przyślugę, że dla mającey dni swe pędzić na doglądaniu gospodarstwa, wybrali gatunek wychowania takowemu przeznaczeniu zupełnie przeciwny; nakoniec po przeżytych lat kilka, izami zalana, przy rozstaniu się swoim z Warszawą, wraca się do domu Panienka. Nadchodzi czas, w którym o postanowieniu dla niej myślą rodzice; prezentuje się obywatel jeden i drugi, z majątku, z przymiotów wart przyięcia, odrzucone bywają jednak ich odezwy, a to dla czego? bo głowa nabiła się wykwiutnością panujących zdań, między ten dającemi w stolicy pięknościami, w których to zdaniach przefadzać ie, starała się ielszcze ich naśladowniczki średniego i niższego choru. Pewnie w miejscu wychowania swego, i przez osoby nad iey wychowaniem dozór mające, z wzgardą wspomniany i naród swoy i iego obyczaje słyszała nie raz; słyszała często mówiące i elegantki „a pfe wąsy, pfe „kontusz; ia zaś żebym miała na te niefzczęście „przyiść, żeby mnie kto nazywał, Panią Stołnikową, Panią Woyską, Panią Cześnikową? „

Takiemi maxymami mając umysł zarażony, nie dziw że Panienka błdzi w wyborze, i że otrzymuje preferencyę u iey sówiaśto-włofisty, szero-kohalfztrójny, ciśno-fraczný wypinek, lalka znie-wieściata, byle naypodobniejszy postacią do owych zeplutych na banku Warszawskim w tym wieku sówizdrzałdów, którym tam miefzkając przypatrywa-



ła się ustawnie. Ta preferencya jednak drogo ją często kosztuje, i przez własne dopiero nieszczęście oświecona, (bo iakież z takimi tworam być może pożytecz?) gorzko narzeka, nie tylko, że w klubę przyzwoitą nikt umysłu iey z młodu nie wprowadził, lecz i owszem że starannie zwichnąć go usiłowano.

Widzę, że mi rzeknieś W. M. Pan, *ale trudno szlachcicowi na wsi mieszkającemu mieć zrzeczność, do dania przyzwoitey corkom edukacyi, a chciałoby się żeby były podobnemi do ludzi, gdzież się z nimi poludzi?* na to odpowiem, że nie trudno i owszem dać im na wsi przyzwoitą edukacyę, ale lada gdzie z oczu rodzicielskich puściwszy, łatwo bardzo nieprzyzwoitey dostaną. (\*)

---

(\*) Rodzice albo krewni blisko mieszkania swoje mający tych miały, w których oświata u Francuzek, czyli (jak się to teraz zowie) w pensjach białogłowskich córki lub krewnie swoje, jeżeli często dojeżdżają na te miejsca, dla przypatrzenia się iak prowadzoną jest edukacya, łatwiej zaradzić mogą inkonweniencyom, ale wielkie bardzo ztąd wynika, kiedy rodzice lub krewni z miejsc dalekich przywożą Panienki do Warszawy, i przez lat kilka porzuciwszy one, już więcej nie zaglądają. Niemniej z wstydem przychoǳ i wspominać i te osoby, które w pensjach i konwiktach oświatały dzieci, regularnie należności nie płacąc umowionej, przez co prócz nieuczciwości takowego postępku, ochota ginie w dozorcach, i dozór się pomniejsza.

Do powinności wzwyż już tak często wzmiankowanych, i w praktykę wszelkich dobrych obyczajów wprowadzić je będzie można i na wsi, byle rodzice sami chcieli się do tego przykładzać, równie strzegąc się oboje dania złych przykładów, matki zaś szczególnie obracając zatrudnienia edukacyi w zabawę. Łatwo i małym kosztem dostać już teraz można ze szkół krajowych osoby zdolne do uczenia, i óki w dziecięcym są wieku panienki, czytania pisma i rachunków. Są teraz i książki do każdego rodzaju wiadomości, w języku naszym wydane; z temi niech się matki obeznają, mniej będą miały próżnych godzin; niech biesiadują często z WYRWICZEM, z WAGĄ, z POPŁAWSKIM; z niemi wszedłszy w zraćmość, niech córki do ich kompanii wprowadzą; stanie się ona pożyteczniejszą dla nich iak innych wiele. Mamy pożyteczne dzieła, mamy już i litterackich kilka, których przejrzenie miłą stać się może zabawą.

Języki polerowne płci żeńskiej gust winne i ukształcenie swoje, niech i Polskiego smutowność dziełem stanie się dowcipnych dostrzeżeń Dam naszych; niech ginie wśrót wzmagaający się coraz bardziej do języka swego; niech cechą powszechną pogardy znaczone zostaną te białogłowy, które bez fromu głoszą, że język własny, język, w którym nayıpierwsze wydały brzmienia, przykro się w uszach ich mieysci; niech będą na pośmiech

oddane te wyrody, które się kraiem i tym, cokolwiek może się krajowym nazwać, brzydzą; niech im się przynajmniej nie godzi nigdy być matkami, iakich bowiem synów po takich matkach spodziewać się oyczyzna może?

Mówiwszy o różnych inkonweniencyach osadzania Panienek w pensjach oddległych od mieszkań i naglądania krewnych, słowo rzec muszę o domowych *Madame*; nie można ie z dosyć wielką ostrożnością wybierać. Matkom, które same języków nie umieją, przyięcie takowych kobiet (chyba za bardzo dowodną rekomendacją) odradzam frodze. Zdarzyło mi się nie raz widywać z zadumieniem po różnych domach Panienki w ręku takowych Guwernantek, od których początki wszelkiego brać mogły zepsucia; takowych stworzeń najpierwszym jest staraniem opanować przez przypodobanie się umysł młodych osób. Z rodziców nie rozumiejących języki sztydzić poczynają, sztydzą z ich sposobu życia, z obyczajów krajowych; śmieszkom i wesołości z pupilkami ten naucestwiec podają argument. Powtorzyć tego dosyć nie mogę, że lepiej żeby dzieci nie umiały języków, albo ich się później przy podaney uczyli zręczności, niżeli żeby ludzie niepewnych obyczajów, przy dawaniu nauki mów zagranicznych, napelniali ich umysł nieprzyzwrotnym myślenia sposobem; zapobiedz zaś temu staie się dla rodziców rzeczą niepodobną, gdy



języków, w których nauczyciele z dziećmi rozmawiają, są niewiadomemi.

Zliczyć błędy, któremi zepsucie czasów i sposob edukacyi kraj nasz zagaściły, byłoby dziełem nie trudnym zaiscie, ale długim; jeden z nich wspomnę, a w nim źródło innych prawie wszystkich znajdzie się; oto zmniejszyła się codzielną w narodzie poszanowanie dla religii; nie o tę ja to mówię, która na samych powierzchownych i wymyślnych praktykach postów, pocięży i umartwień zafadzona, na kwirki idąc z Bogiem, mieni iż takową daremszczyzną do kupuje się uwolnienia od obowiązków rzetelnych, i prawa do wszelkich zbrodni; lecz o tę, która głęboko szczepiąc w sercach ludzkich przywiązanie do przepisów obroconych w powinność, nakazem iestestwa najwyższego, uczy człowieka być dobroczynnym, tkliwym, pilnym w wykonaniu wszelkich obligacyi stanu swego, pilnym w oddawaniu z przyśrodknością i na mieyscach do tego poświęconych, czci i uwielbienia temu wielkiemu widzowi uczynków naszych, którego obecność nieuchronna pomnaża szczęśliwość, przesyłaniem mu łaskawego wdzięczności naszej holdu, nieszczęście umniejsza w zapomnieniu nieograniczoney jego dobroci.

Udawać niewierzenie w najsławniejsze (z samego całego natury widoku) prawdy i zaniedbywanie (bez grozy powszechnego zgoiszenia) choć

powierzchnowych znaków uszanowania i podległości Bogu i prawom jego, wzięte jest teraz za piętno rozumu poloru i nieuprzedzenia. Cech modniów i peregrynantów płci obojga wzory daie, według których i po wsiach w tym punkcie już grzeczniej gęsto poczynają. Dziwnoby się może zdało Ichmościom, gdyby im kto ważył się powiedzieć, że ten płochy myślenia sposób tyle oznacza rozumną, polerowaną i nieuprzedzoną osobę, ile stoły rąbać i okna po karczmach wycinać, juna-ka oznacza. Rozwołnienie wszystkich więzówidzie już teraz w modę, a te słowo „*cóż to wadzi*, ha-  
słem jest exkuzy.

Rzekłem to z początku, powtarzam i teraz, że wady białogłowskiej edukacyi pochodzą z winy męszczyzn, którzy prawodawcami w każdym rodzaju siebie uczynili. Oycowie rozumieją się być dyspensowanemi od wglądania w wychowanie cerek; jednostayną jest ich wszystkich prawie powieścią „*zdałem to na moją żonę, ja się do tego nie mieszam.* „

W drobne wchodzić rozbiory dziewiczego pielegnowania pewnieby im nie przyştawało, lecz ogulność edukacyi zajmować okiem i strzedz, nieodbitym jest dla nich obowiązkiem, ułożyć systema stosowane w szczególności do stanu osób i sposobow ich, mieć bacznąć aby te principia, które wszystkim równie służą, zaniedbane nie były,

a te zamiary dopełnione, które wszystkim białogłowym są powszechnie; oyców dziełom niech to będzie, radą i postrzeganiem zdrożności wszelkich idących na ubocz owej prostej linii, która to do celu prowadzi; niech pomagają współniczkom życia swego i trudów; mąż żonę stygnącą w gorliwości pracy edukacji cerek niech orzeźwia, zrywającą osnowę jedynie użytecznej planty niech przetrzęga, niech przekonywa, niech z stałością przytrzymaie do nieodstępstwa od niej, lecz niech rozum przez nego młowi i łagodność, a nie pasya i niecierpliwość; a osobliwie niechaj siebie samych rodzice w ostrożności trzymają, unikając w domowym bez subiekcy byciu, dania dzieciom złych z siebie przykładów, czyli to w mowach, czyli w obchodzeniu się wzajemnym w stadle, czyli to z służącymi i z poddaństwem, czyli to w żartach, *habenda est reverentia pueri*, (dziecie szanować należy) żarty niech wesołość (ale przystoyna) ożywia; słowem niech na to będzie pamięć ustawna, że domowe przykłady dla dzieci są najlepsze kiedy dobre, najgorsze kiedy złe. Do przestrogi, które odemnie tym przyjmiesz sercem, i jakim ja ci one, przyjacielu, udzielam, jedną jeszcze dodać muszę; nie day się uwodzić, proszę, myślą probowania na dzieciach swoich sposobu wymyślnego wychowywania temi maxymami, które zdobią teraz nazwiskiem filnych i niewyznacznych; ich  
wy-



wynalezcy puszczając wodze imaginacyi, w wymownych pismach bardziey miewaią na celu wstawienie siebie samych, odłączeniem się swoim od zdań przyiętych, niżeli pożyteczność. Nie pieść dzieci do tego punktu, żeby ie nigdy wiatr nie obwiał, ani też ie każ w kofzulce nościć po mrozie, ani ie nad latę zarzucay nauką, ani też im późno dorastać daway bez nauki; nie morduy ie ustawnym rozumowaniem, ani ie poruczay bez żadnych prawidel (iак to mówią teraz) samey naturze i skłonnościom, pod pretextem zostawienia duszy przy zupełney wybitności. Porównać można tych, co tworzą takowe systemata edukacyi, do owych szarłatandów, którzy odrzucając doświadczone lekarstwa, sekretami leczą, a osobliwszym może trafem, iedną z defektu iakiego wyprowadziwszy osobę, tyfiące w defekta wpędzają.

Już też czas koniec uczynić tak długiey ramocie; materya sama, w któreys mnie zapytania czynił, nie dozwalała mi krótkim być w odpowiedziach, a iednak pewnie mniey rzeczy powiedziałem, niżelim do powiedzenia zostawił; skazywałem tylko, nadmieniałem; zbierałem wątek, a ten zostawie do wyrobienia tym, których gorliwość w tak ważnym obiekcie do pracowania piorem pobudzi; zostawie zaştanowieniom rozmysłnym, doświadczeniom powtórzonym i pilnym strony nayspowinniey w tym interesowaney, to iest oyców i matek.

Z reszty nie tak pisałem dla publiczności, bo nie bardzo lubię się wdawać z publicznością, znam się nadto dobrze na szczupłości sił własnych, ale pisałem z wylewu serca i dobrych intencji, pisałem dla przyjaźni i ku pożytkowi coreczek moich chrześniowych, Jechmé PP. Wiktoryi i Salomei; przyznaj, że nieprzebraney rokoszy źródłem będzie to dla ciebie, będzie dla tak zacney ich matki, będzie na koniec i dla mnie, tak dawną z wami złączonemu zażyłością, i w którymście aż nadto zaufali, rady jego zasięgając, gdy patrząc się wczasie na te powabne dziewice, (jak na świat wyszedłszy, puszczają się z drugimi w zawód wdzięków i talentów) nieprzebraney, mówię, rokoszy stanie się to pewnie dla nas źródłem, gdy będziemy mogli szepnąć wtedy do siebie, „Wiktusie w tańcu, Salusie w muzyce mało kto zawstydzi „, a jeżeli w tym która przewyższy, mnieysza o to, lecz im nikt prymu nie weźmie ani w gruntownych cnotach, ani w stałości pryncypiów wcześniej w ich dusze wpaianych, ani w wiadomościach bez chęci chlubnego popisywania się z niemi nabytych, ani w śmiałości i w odwadze; [\*] nadzieie lepszych obywateli,

---

(\*) Radbym, aby się przejęły same białogłowy tą perswazją, że narzędziem i pobudką do wiele dobrego stać się mogą, że nad ich prawodawstwo silniejszego nie mają, że te kary, te nagrody, które w ich się znajdują szafunku, przewyższają cenę i bojaźń innych wszytkich; każdy ryce-

lepszyc żon i matek niech nam kto wystawi. Przyznaj, przyjacielu, że iak tego dokażem, nieprzerwanym około tych dzieci staraniem, nie pomalu pogłascze to miłość naszą własną.

Ze wżyskim, com tylko miał w myśli i w sercu, wypisalem ci się, przyjacielu; znać żem dla ciebie tylko pisał, bo wolno i bez subiekcyi; niech się tedy te moje marzenia przy tobie zostaną; gdybym był miał w przedsięwzięciu puścić ie na iaw, bar dziey w smak i ostrożnieysze ułożyłbym był wyrazy; więc winienes mi zachować sekret, który gdyby się miał wydać kiedy, dopierobym Bogu podziękował, żem żyły.

---

rzem, każdy stanie się pilnym i poczeiwym w swym powołaniu, gdy rycerz tylko i cnotliwy prawo mieć będzie, oczy ich na siebie ściagać. Posłuchaymy, iak mówi o białogłowach Pan Galiard sławny autor świeżo wyszley Historii RYWALSTWA FRANCYI Z ANGLIĄ.

Pierwicy powiedzieć trzeba, iż fundamentalnym jest prawem Królestwa Francuzkiego, białogłów wyłączenie od sukcesyi tronu, nie dla tego żeby ie sądzono niesposobnemi do rządów, lecz dla niedopuszczenia cudzoziemców do rządzenia Francją. „Nie widziemy, mówi tedy Pan Galiard, żeby „w pierwzych czasach Monarchii Francuzkiej przydany był „kiedy do niewzruszonego nigdy i stałego powodu, wyłączenia cudzoziemca od rządów, ow drobny powodek (slabszy „daleko wistocie swojej niżeli dla białychgłów obraźliwy) „mniemaney ich płci niedołężności. Nowo-żytni autorkowie „znalazłszy często w prawach Rzymskich przytoczoną tę „staczną przyczynę do oddalenia kobiet od interesów, przy-



stosowali one i do Salickiego prawa, (a) chybiwszy całkiem, umysł onego, nie znali zaiście, iak frodze, poięcie takowe, rzeczy, przeciwnym się staie wszelkim widzenia w tey mierze, sposobom Germańskich (b) i pólnocnych narodów, które się, w Europie (choć w barbaryi zanurzone) dystyngwowały za-  
 „wsze miłością i poszanowaniem swym dla białyngłów;  
 „samym bowiem połączeniem tych dwóch sentymentów w nich,  
 „utrzymywać można owe cnoty, których się domagamy  
 „po nich. Im waleczniejszy jest naród, im wspanialszy,  
 „tym większe czczenie w nim odbiera żeńskie pogłowie. *Je-*  
*„dne tylko Lacedemonki*, mówiła pewna cudzoziemka do żo-  
 „ny Leonidesa Krola Spartańskiego, *„mężczyznom rozkazy*  
*„dają; bo też z iednych tylko Lacedemonek* (odpowiedziała  
 „iej na to) *ludzie się rodzą*. Wszystkie narody wolne i cno-  
 „tliwe, mniej lub więcej okazywały tego dla kobiet poszano-  
 „wania, w południowych to i wchodnich kraiach nadżycie,  
 „roskosz aż do sytości, despotyzm i kaprys spodliły biało-  
 „głowy na to, aby na nie pęta zarzucić. W Stambule i pod  
 „rządem Rzezańców stanęły owe prawa, które tak często o  
 „białogłowskiey wspominają ułomności; poki mężność i cnota  
 „w Rzymie panowały, poty wraz z niemi największe dla ko-  
 „biet panowały względy. Nie skarżył się ani Tarkwiniusz Kolla-  
 „tyn na ułomność LUKRECYI (a) ani też Brutus PORCYE

(a) Salickie prawo, *lex falica*, to się zowie, przez które białogłowy u Franków wyłączone były od dziedzistwa gruntu, z obowiązkiem służby wojenney trzymanego.

(b) Czyli Niemieckich.

(a) LUKRECTA: Dama Rzymska, córka Lukrecyusza i żona Kollatyna iedna z najpiękniejszych i naysłotliwszych niewiast wieku swiego. Sextus, Tarkwiniusz, syn Tarkwiniusza dumnego Krola Rzymskiego, zapamiętałe się w niej zakochał: lecz nie mogąc ią do odpowiedania swej pasji

„(b) PETUS ARRIĘ (c) SENEKA POMPEIĘ PAULINĘ  
„(d) ułomnemi być mienili. „

„U Gallow składał się z kobiet najwyższy Trybunał narodu;  
„obserwowano, że na ow czas nieprzyjaciół swych Gallów  
„byli zwycięzcami; po kobietach rządu obięli Druidowie, (tak  
„się Xieża u nich zwali) i wtedy ich Rzymianie do płacenia  
„haraczu przymusili. U Frankow wolno było o Krolach źle  
„mówić; o kobietach zaś źle mówić było występkiem. „

*dobrowolnemi nakłonić sposobami, użył gwałtu. Lukrecya  
w rozpacz po tak okrutney hańbie, przywołała oycę, mę-  
żę i krewnych swoich, i wysławiawszy im wielkość nie-  
szczęścia swojego, dobyła sztyletu z pod sukni i utopiła go  
w piersiach. Roku od Z. R. 245. To nieszczęście było  
pryczyną wolności Rzymian, którzy znienawidziwszy  
Króldw, władzę ich i imię na zawsze u siebie znieśli.*

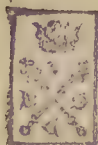
(b) PORCYA: Córka Katona Utyckiego, a żona Brutusa.  
*Wczasie kiedy Brutus uknował spisek przeciw Cesarzowi  
Porcyę znaczną zadała sobie ranę, i widząc, że mąż mar-  
twił się tym, „zraniam się, rzekła, żeby ci dać dowód miłości  
„mojej, i żeby ci okazać, z jaką śmiałością zadalabym sobie  
„śmierć, gdyby przedsięwzięte przez ciebie dzieło chybić  
„miało i zgubę twoję pociągnąć za sobą. „ Jakoż po po-  
rażce i śmierci Brutusa zaszkła w Roku od Z. R. 712.  
postanowiła umrzeć. Krewni iey dla zapobieżenia tak okro-  
pnemu zamysłowi, odjęli iey wszelką szkodzącą broń, lecz  
Porcyę rozpalone połknęła węgle.*

(c) ARRIA: Rzymianka żona Petusa Cecinny Senators  
Rzymskiego, który przekonany o wpływaniu do spisku  
Skryboniusza przeciw Cesarzowi Klaudyuszowi, skazanu  
był na śmierć Roku od N. C. 48. Arria napominała męża,  
a żeby odważnie umierał, i dla dania mu przykładu, prze-  
biwszy sobie pierś sztyletem, „ Petusie, rzekła, podając mu

„puginał,, raz, który sobie zadalam, nie boli; ten tylko  
 „śmiertelną sprawi mi boleść, który ty sobie uczynisz.,,

(d) **PAULINA:** Zona Seneki Filozofa umrzeć chciała  
 wraz z tym wielkim człowiekiem, którego Neron na śmierć  
 był skazał, otworzyła sobie zatym żyty wraz z mężem  
 swoim; lecz Neron osobiście ku niej nie mając nienawiści,  
 ratować ją kazał: żyła lat kilka potem, nosząc na wyblado-  
 dley twarzy chwalebne przywiązania małżeńskiego znaki.

K O N I E C.

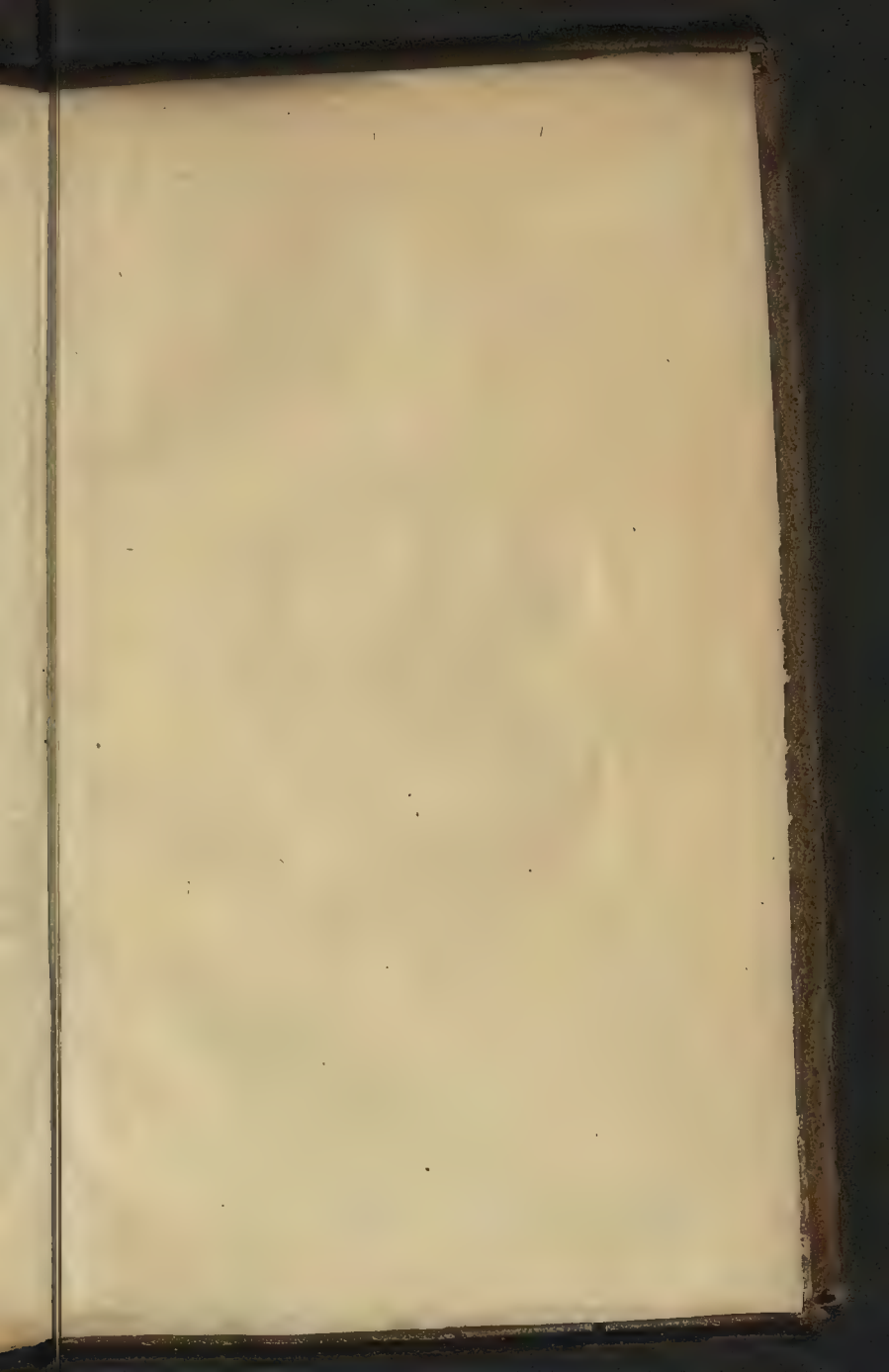




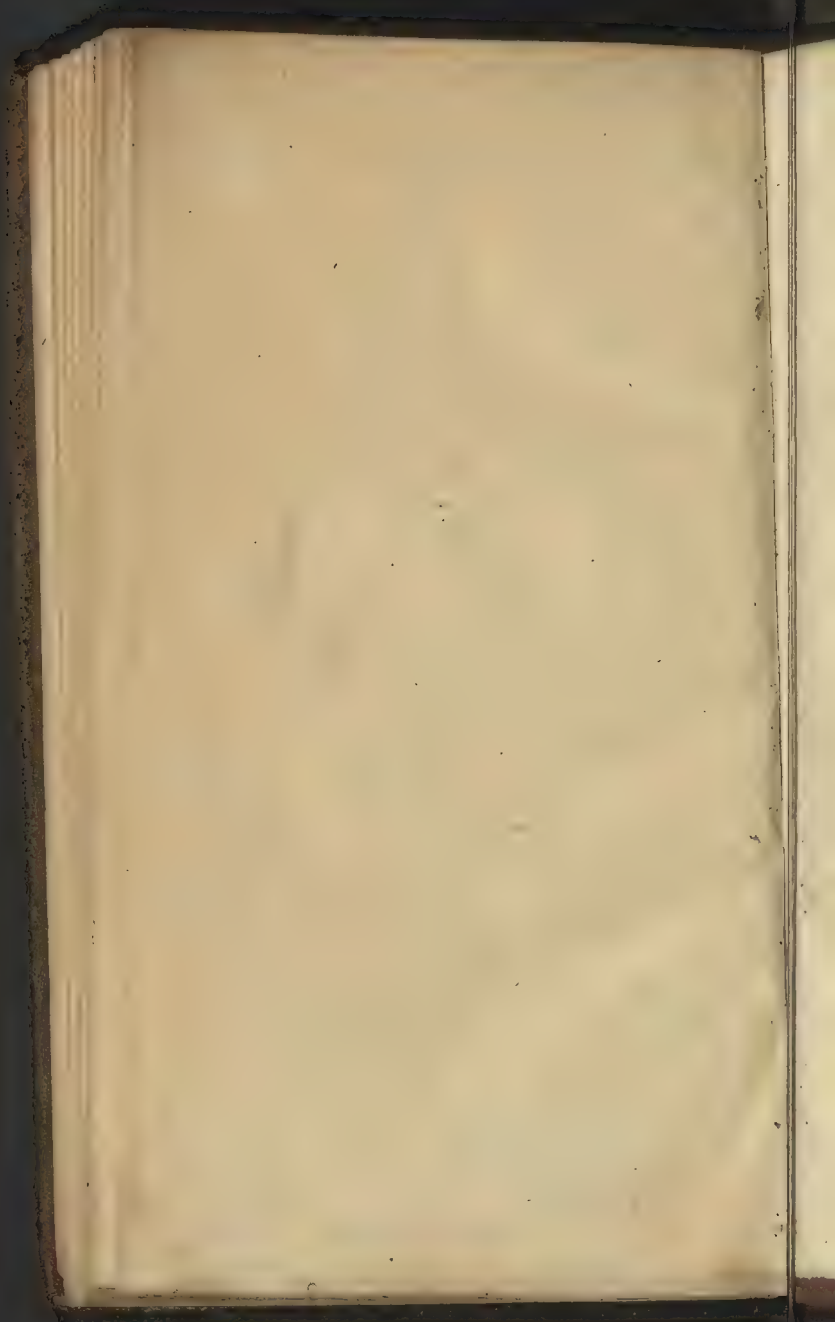
# WYBOR KSIĄZEK.

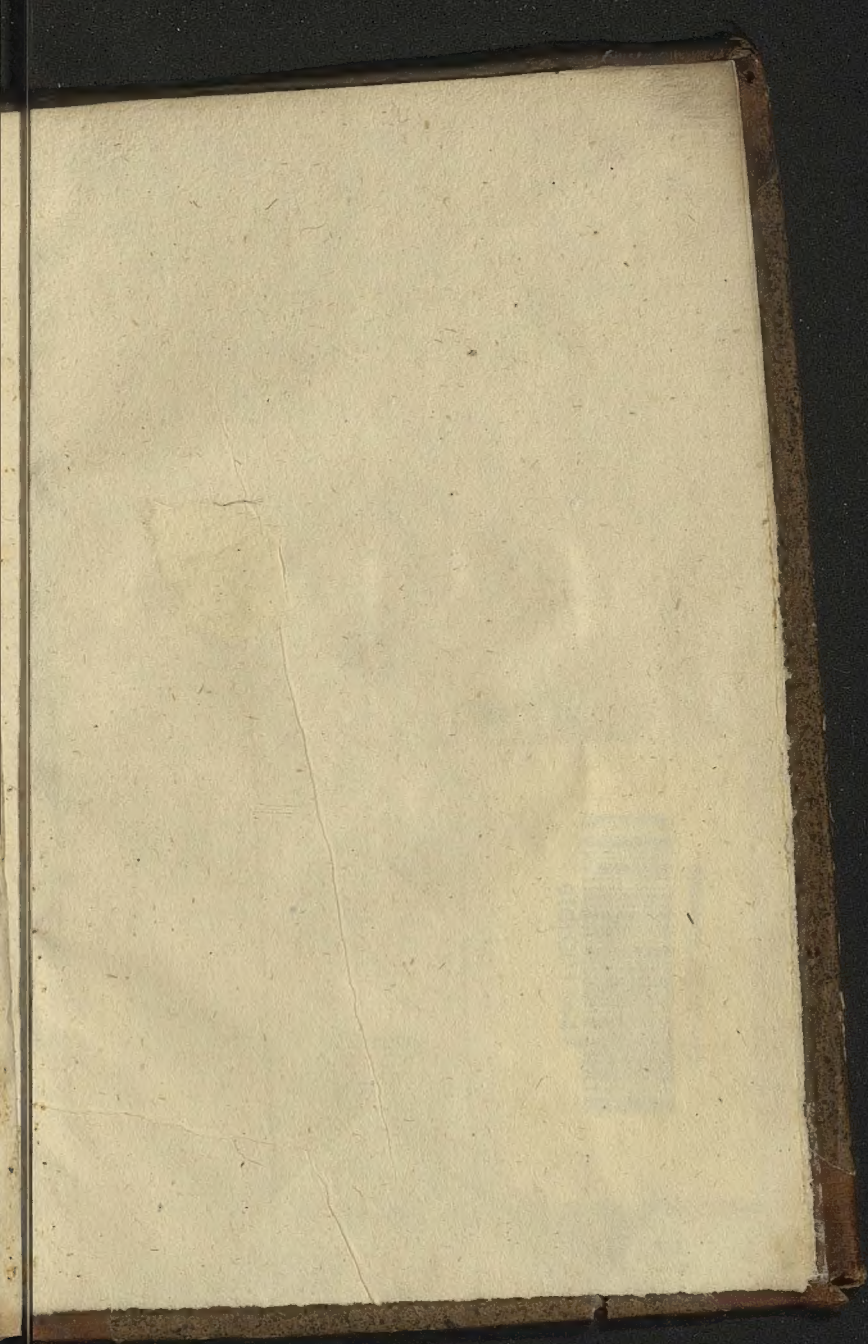
	Nr	Cena
Dykcjonarz starożytności	3.	15.
Geografia Xiędza Wyrwicza	6.	
Nauka Moralna		24.
Wypisy na 1szą 2gą y 3cią Klasse	1.	19.
Arythmetyka	2.	
Bayki Ezopa	7.	
Zycie Chodkiewicza	4.	
Zycie Ossolińskiego	9.	
Zycie Tarnowskiego	4.	
Zycie Zamoyckiego	4.	
Kazimierz Wielki	4.	
Dzieła St. Reala	25.	
Historia Bogów Baieczna	9.	
Krotki zbiór Historii Greckiej	9.	
Dzieła Poetyczne X. Naruszewicza	20.	
Magazyn Panieński	20.	
Przypadki Telemaka	7.	15.
Sielanki Polskie	9.	
Pamiętniki o dawnym Rycerstwie	3.	
Zycie prywatne Rzymian	5.	
Bayki de la Fontaine	4.	15.
O obyczajach i zwyczajach ludu Rzymskiego	9.	
Historia Xiążąt i Królów Polskich przez X. Wagę	3.	
Historia polityczna X. Skrzetuskiego	5.	
Historia Królestwa Francuzkiego przez tegoż	4.	15.
Historia Naturalna przez X. Kluka	16.	
Podróż Cyrusa	3.	15.
Traktaty między Mocarstwami	10.	15.

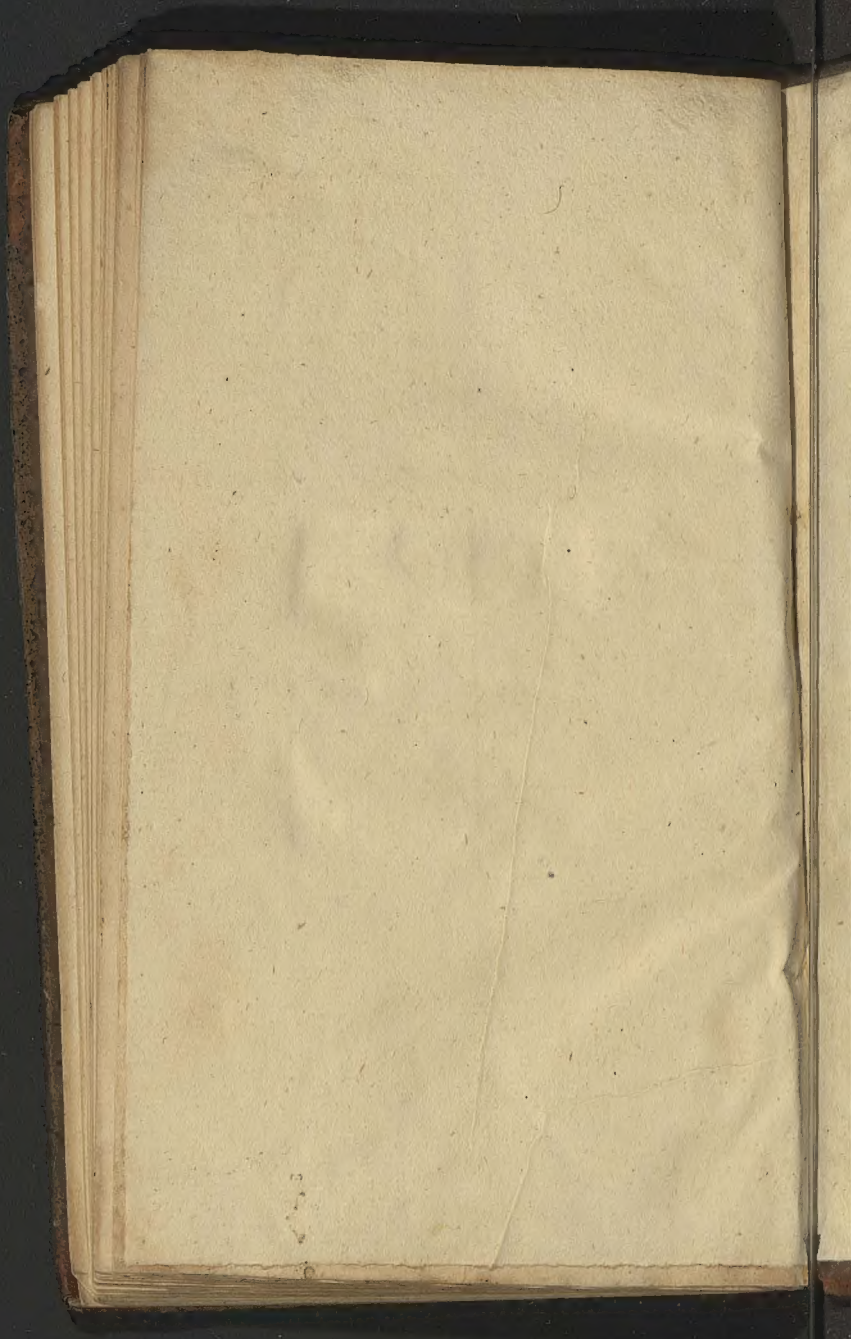














Biblioteka Jagiellońska



sidr0017447





DE LA  
BIBLIOTHEQUE  
DE MR. LE PR.  
ALEXANDRE  
LUBOMIRSKI